

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.  
Telefon redakcji nocnej 4-26.  
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez  
pocztę oraz w Administracji  
3 złota z doręczeniem  
do domu przez pocztę.

## Premier Bartel o zagadnieniach ustrojowych.

Źródła choroby parlamentaryzmu. — System kanclerski. — Odpowiedzialność Rządu przed Głową Państwa. — Kontrola Sejmu nad Rządem. — Podniesienie cenzusu wieku przy głosowaniu.

Wilno, 5. 10. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Kurier Wileński” ogłasza wywiad, udzielony przez prezesa Rady Ministrów prof. Bartla redaktorowi tegoż dziennika. Głównym tematem wywiadu jest kryzys parlamentaryzmu. Na pytanie redaktora „Kurjera Wileńskiego”, na czym — zdaniem Premiera — polega choroba parlamentaryzmu w ogóle i naszego w szczególności, p. Premier odpowiedział: za istotę klasycznego parlamentaryzmu uważane jest powoływanie rządu przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność za działalność swego rządu, zarazem jednak głównym zadaniem parlamentu jest, jak mi się zdaje, kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, że ta sama grupa stronnictw, która, stanowiąc większość, powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma ten rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować. Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwóch najważniejszych kompetencji parlamentu leży — zdaniem p. Premiera — źródło całej choroby parlamentaryzmu. Jestem bezwzględnie zwolennikiem kontroli rządu przez parlament. Jawność działalności rządu uważam za trwałą i charakterystyczną przymiot nowoczesnego państwa. Na tem stanowisku stojąc, musi się dojść do wniosku, że powoływanie władz rządowych powinno być atrybutem Głowy państwa, a nie ciała, których zadaniem jest kontrola tychże władz. W Polsce nie było dotąd kontroli parlamentu nad rządem. Rząd sprawozdania nie składał, gdyż nie był wywołany przez władzę przez cały rok. W Sejmie

odbywały się jakieś dyskusje i krytyki Rządu, które jednakże tylko pozornie mogą uchodzić za kontrolę jego działalności. Na pytanie redaktora, w jaki sposób powinna się odbywać kontrola parlamentu nad rządem, p. Premier odpowiedział: Sposób na to jest bardzo prosty. Rząd powinien co roku składać

sprawozdanie z całokształtu swej działalności i na tej podstawie może odbywać się dyskusja w Sejmie. Jest to kontrola ex post, dotycząca przeszłości, natomiast rozważania nad przyszłością powinny się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu, który Rząd również co roku składa Parlamentowi. Dwie te dyskusje mają

odrebrny charakter. I dlatego nie powinny być prowadzone razem. Jednocześnie przez ich rozdzielenie dokonują się niezbędne reorganizacji pracy parlamentarnej. Pan Premier zaznaczył dalej, że największym złem dotychczasowych metod pracy parlamentarnej jest masowe uprawianie „niepróżniącego próżnowania”. Na pytanie redaktora, czy p. Premier jest zwolennikiem odpowiedzialności Rządu, p. Premier odpowiedział: Zasadniczo, tak, jestem nim. Odpowiedzialność jednak Rządu przed Parlamentem powinna być tak skonstruowana, aby nie stworzyła pola do nadużyć dla osobistych lub grupowych spekulacji. Na pytanie w kwestii poglądów p. Premiera na sprawę tworzenia Rządu, prof. Bartel oświadczył, że Rząd powinien być powoływany przez Głowę Państwa. Poza tem p. Premier powiedział: Jestem obojętnie zwolennikiem tak zwanego systemu kanclerskiego. Polega on na tem, że premier lub kanclerz jest faktycznym kierownikiem rządu i on odpowiada przed Prezydentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu jemu podlegają. W końcu na poruszoną przez redaktora „Kurjera Wileńskiego” sprawę obowiązującej w Polsce ordynacji wyborczej p. Premier zaznaczył, że wydanie mu się bardzo pożądanym podniesienie cenzusu wieku do 24 wzgl. 25 lat. Podniesienie wieku — mówił p. Premier — ma być demokratyczne, dlaczego nie wiem tak samo, jak nie zdaje mi się, żeby przez dalsze obniżenie wieku przy prawie wyborczem nastąpiła demokracja.

### Nowe żądania niemieckie w rokowaniach handlowych z Polską.

Berlin, 4. 10. Na wtorkowym posiedzeniu zajmie się gabinet Rzeszy obecnym stanem polsko-niemieckich rokowań handlowych. Poseł Rauscher i dr. Hermes biorą udział w pracach nad kontrproponcjami niemieckimi. Komunikat wydany przez Biuro Wolffa przedstawia obecny stan rokowań w ten sposób, iż między rządem polskim i niemieckim istnieje różnica zdań co do zakresu rokowań. W dziedzinie handlowo-politycznej najaktualniejsze jest ża-

danie polskie w sprawie wywozu do Niemiec nierogacizny, co natrafia na opór niemiecki. Ze strony niemieckiej wysunięto nadto zupełnie nowe żądanie, mianowicie koncesji emigracyjnych dla niemieckich towarzyszy okrętowych, t. j. udzielenia tym towarzystwom pozwolenia na przewóz polskich emigrantów.

Polsko-niemieckie rokowania weszły więc obecnie w bardzo ważne stadium i punkt ich ciężkości leży obecnie w Berlinie.

### Wart Pac pałaca a pałac Paca.

Sowiety stwierdzają zbrojenia Niemiec.

Moskwa, 5. 10. AW. „Leningradskaja Prawda” publikuje sensacyjny artykuł Riabinina, zawierający ostrą krytykę obecnej polityki Niemiec w sprawie zbrojeń. Autor ironicznie zapał z jakimś Niemcy podtrzymują wszystkie projekty międzynarodowego rozbrojenia i stwierdza po raz pierwszy w prasie sowieckiej, iż cała akcja rozbrojenia Niemiec ma na celu ostonięcie w przedsięwziętych przez niemieckie koła wojskowe zbrojeń. Niemcy wynalazły setki sposobów dla obejścia krepujących je zaka-

zów traktatu wersalskiego, tworząc skomplikowany system rezerw. Obecnie obeznanych ze służbą wojskową mężczyzn w Rzeszy jest przeszło 3 miliony i 132 tys. oficerów. Autor artykułu stwierdza, iż t. zw. ciężki przemysł, zwłaszcza zaś przemysł chemiczny doskonale dopasowane są do ewentualnej militarystyki. Artykuł ten budujący wyraża antyniemiecką dywersję wywołał w tutejszych kołach politycznych sensację.

### Otwarcie Sesji Rady Adm. Międzynar. Biura Pracy.

Warszawa, 5. 10. AW. Jutro o godz. 15-ej odbędzie się w przedmiejscu Rady Międzynarodowego Biura Pracy. Sesję otworzy minister pracy i opieki społecznej Dr. Jurkiewicz. Rada administracyjna składać się będzie z 12 przedstawicieli rządowych, 6-ciu przedstawicieli przemysłowców i 6-ciu przedstawicieli pracowników. Delegaci rządowi 8-miu najbardziej uprzemysłowionych państw są delegatami stałymi, reszta zaś delegatów wybierana jest na okres trzechletni. Delegatem Polski jest minister Sokal.

Warszawa, 5. 10. PAT. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Thomas przyjął dziś w hotelu Europejskim na konferencji prasowej dziennikarzy polskich i zagranicznych. Na konferencji oprócz licznie zbranych przedstawicieli prasy obecni byli delegat Rzeczypospolitej Polski przy Lidze Narodów p. minister Fr. Sokal, oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagr. i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

P. Thomas po powitaniu dziennikarzy wygłosił przedmówienie podkreślając na wstępie, że pragnie zaoferować prasie rozważania, jakiego doznał w roku zeszłym w czasie sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Berlinie dziennikarze niemieccy. Rada zbiera się 4 razy do roku i zasadniczo stale w Genewie, jednak raz do roku na zaproszenie któregoś z rządów Rada może odbywać swą sesję w stolicy danego państwa. Nie należy przywiązywać do takiej podróży jakiegos specjalnego

znaczenia. Rada załatwia na podobnym posiedzeniu w normalnym trybie bieżące swe prace i nie potrzeba się spodziewać żadnych sensacyjnych posunięć ani decyzji. Cała odbycia sesji poza Genewą jest dwójaki. Z jednej strony rządy chcą widzieć Radę w swoich stolicach, gdyż ułatwia to osobisty kontakt z jej członkami, jednocześnie zaś Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przywiązuje dużą wagę do bliższego zetknięcia się z różnymi narodowymi organizacjami, zainteresowanymi w Międzynarodowej Organizacji Pracy. W dalszym ciągu p. Thomas skreślił pokrótce organizację Rady Administracyjnej, składającej się z 24 członków, z których 12 przedstawicieli rządów, 6 przedstawicieli pracodawców i 6 przedstawicieli robotników. Z posród przedstawicieli rządowych 5 przypada na 8 najbardziej uprzemysłowionych państw. Wyjątek stanowi Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które do Międzynarodowej Organizacji Pracy nie należą, a zaś zostaje wybranych co 3 lata przez pozostałych przedstawicieli na międzynarodowej konferencji pracy. P. Thomas zaznaczył w tem miejscu, że z przyjemnością składałoby się na Międzynarodowej Organizacji Pracy przedstawiciele Polscy, które przedstawiciel rządowy jest stale wybierany do Rady Administracyjnej od początku jej istnienia. Przedstawicielem tym od samego początku jest p. minister Franciszek Sokal. W zakończeniu p. Thomas omówił program prac Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, której 42-ga sesja otwarta zostanie jutro.

### Marsz Piłsudski objął urządowanie.

Warszawa, 5. 10. AW. W dniu dzisiejszym Marszałek Piłsudski objął urządowanie. O godz. 11-ej przyjął raport w Belwedze a następnie udał się do przedmiejscu Rady Ministrów, gdzie z premierem Bartlem odbył konferencję. Popołudniu złożył wizytę prezydentowi Mościckiemu na Zamku.

### P. Curie-Skłodowska zwiedziła Instytut Radowy w Warszawie.

Warszawa, 5. 10. PAT. Dziś w godzinach rannych p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i panią Marią Skłodowską-Curie przybyła do miejsc będącego na ukończeniu Instytutu Radowego imienia wielkiej uczonki i zwiedziła stan robót. P. Prezydentowi towarzyszyli członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przybyli także w celu zwiedzenia stanu robót ambasador Larche, członkowie komitetu daru narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie.

### Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Rzymie.

Warszawa, 4. 10. AW. Na dorocznym kongresie międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie udał się z Warszawy następujący delegaci: Fudakowski, redaktor Lutostawski, naczelnik Wyżyno i p. Przedpełski.

### Wycieczka dziennikarzy w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 10. PAT. W sobotę dnia 6 bm. przybyła do Gdańska wycieczka Syndykatu Dziennikarzy Polskich w liczbie 17 osób. W skład wycieczki wchodzi redaktorowie polityczni najważniejszych pism polskich i przedstawiciele wszystkich Syndykatów krajowych.

### Konkordat Prus ze Stolicą Apostolską.

Berlin, 5. 10. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi, że rokowania, prowadzone przez pruskiego ministra oświaty dr. Bäckerza z nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Berlinie Monsiorem Pacellem zostały właściwie doprowadzone już do końca tak, że sprawa Konkordatu jeszcze w bieżącym tygodniu stanie na porządku dziennym dyskusji politycznej w Prusach. „Berl. Tageblatt” zapowiada już dziś ostrą i zdecydowaną opozycję demokratów i socjalistów przeciwko temu Konkordatowi, ponieważ ma on poruszyć netykalne sprawy finansowe, ale i szkolne. W związku ze sprawą Konkordatu centrum zajmuje dzisiaj stanowisko wycieczkujące, aby się przekonać, czy w Sejmie pruskim zdoła Konkordat uzyskać większość.

### Walki wewnętrzne w łonie Sowietów.

Moskwa, 5. 10. AW. Zaostrzająca się walka pomiędzy grupami Stalina i Rykowa w dalszym ciągu koncentruje na sobie uwagę kół partyjnych. Ostatnio ujawnione zostały pertraktacje prowadzone przez Rykowa przy pośrednictwie jednego z jego zaufanych ludzi w Warszawie, w czasie których Rykow proponował Trockiemu wyzwalenie się „heretycznych” i objęcie stanowiska komisarza ludowego wojsny na miejsce Woroszyłowa będącego punktem w rachach Stalina. Projekt ten jednakże spotkał się z kategorięcej ośmowności Trockiego.

## Krytyczne dni Austrii.

(Korespondencja wł. „Pol. Zach.”)

Wiedeń, w październ. 1928.

Cudzoziemiec, bawiący obecnie we Wiedniu, w tem, mimo wszystkie tarapaty ekonomiczne i powojenne, spokojnym i zlekka umiemiętnionym mięsłem, może dojść do przekonania, iż Wiedeń i Wiedeńscy zmienili się nagle przez noc. Sprawiała to wszystko feralna data 1-go października. Data, o której mówi się tutaj na ulicach, w kawiarniach, na giełdzie, w teatrach, w kabaretach i u siebie w domu. Istny obłęd, któremu nikt nie może się wygnąć. Czytam gazetę pravicową, czy lewicową — i znajduję całe szpalty zapełnione rozważaniami i prognozami na temat przebiegu dnia fatalnego. Jąde w tramwaju i słyszę naokół przepojone nutą trwogi rozmowy o tem, co będzie w dniu 7-ym października. Możliwy pomyśleć, iż chodzi tu o termin jakiejś niemunikowanej, fatalistycznej katastrofy, której żadna siła ludzka nie zdoła powstrzymać.

Nie poznaję ani Wiednia, ani Wiedeńszczyków. Chodzą, jak cienie, przytłoczeni koszmarami nadchodzącej rozprawy zbrojnej a krwawej między Heilmehrerą a Schutzherrą tuż pod murami Wiednia. Tak przynajmniej im się wydaje. Tak też wygląda to na łamach prasy. Popłynię krew, zagrzmia karabiny, albo czarni, albo czerwoni wyruszą zwycięsko z Wiener Neustadt — placu boju — i wkroczą triumfalnie do Wiednia, czyniąc tam porządek — czarny, albo czerwony.

Komentarze zresztą na temat przyszłej rozprawy między zbrojnemi zastępami nacjonalistów a socjalistów różnią się w tonie i zabarwieniu zależnie od pisma i jego zabarwienia politycznego. W prasie lewicowej mówi się wlec o próbie wprowadzenia rządów faszyzmu do Austrii, o zamachu zbrojnym na demokrację i o planie marszu na Wiedeń. Przeciwstawia się sily obozu socjalistycznego — 300.000 robotników Schutzherrych 80.000 zbrojnym Heilmehrerowców, oblicza się szansę i grozi czerwonym Waterloo — oczywiście Heilmehrerhy.

W prasie pravicowej wszystko na odwrót. Pisze się to samo, ale o przeciwniku z lewicy. Natomiast prasa centrowa, umiarkowana wyraża chłodniejszy pogląd na stan rzeczy i sądzi, iż cyfry, podawane przez obie strony, są mocno przesadzone i powiększone w celach agitacyjnych. Groźby wywołania wojny domowej uważane są jako bluff, którego widomym celem ma być wywarcie nacisku na rząd tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Koszty demonstracji w Wiener Neustadt, koszty przewiezienia, zgromadzenia i wyżywienia około 200.000 ludzi z tej i z tamtej strony, obliczane są na 600 do 800 tys. szylingów. T. j. na sumę niezmiernie wielką w stosunkach finansowych austriackich.

Pewne zdenerwowanie daje się też zauważyć w sferach zbliżonych do rządu i parlamentu. Z tego jednak, co się daje wyczuć w nieudomowieniach figur politycznych i prowodyrów partyjnych w środowisku wiedeńskim, wnioskując, iż czarna chmura strachu i obaw wyladuje się nieszkodliwie w dzień 7-go października, minie bez wstrząszeń i krwawych zamieszek.

Nietylko względy na politykę wewnętrzną Austrii i stosunki domowe są tu hamulcem, lecz i względy na politykę mocarstw, które interesują się bezwarunkowo tem, co się dzieje i dźiać może w Austrii.

K. M.

## Nowy strajk w Łodzi.

Strajkuje 30 tysięcy robotników. — Konferencje w M. P. i O. Sp.

Łódź, 4. 10. Decyzja Związku klasowego włókienników, proklamująca na dziś strajk we wszystkich fabrykach włókienniczych Łodzi, do ogółu robotników łódzkich nie dotarła w ciągu nocy. W ten sposób rano dzisiejszy zastał wszystkich włókienników przy pracy. Związek klasowy postanowił tedy z samego rana wysłać do wszystkich fabryk swoich delegatów celem odbycia masówek i skłonienia robotników do porzucenia pracy.

Przed południem znaczna część fabryk już opustoszała. Robotnicy stoją twardo przy swoich żądaniach podwyżkowych i są przekonani, że przemysłowcy grają na zwłokę. Z tego względu apel strajkowy znajduje posłuch nietylko wśród członków Związku klasowego, lecz także „Pracy” i Ch. D. Związek klasowy czyni zabiegi, by oba pozostałe związki, nie czekając do soboty, proklamowały strajk od dziś. Spokoju w mieście nie zakłócono.

Wedle obliczeń w przybliżeniu strajkuje około 30 tysięcy robotników, stowarzyszonych w związkach zawodowych klasowych. Związki zawodowe N. P. R. i Ch. D. nie przystąpiły do strajku. Strajk ma tendencję rozszerzania się, nastroj wśród robotników strajkowy.

Warszawa, 4. 10. (Pat.) Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Pracy i Op. Społ. z dnia 2 bm. do końca bież. tygodnia Związek Przemysłowców ma udzielić Min. Pracy i Opieki Społ. odpowiedź co do swego ostatecznego stanowiska w sprawie zatargu w Łódzkiem przemysle włókienniczym, poczem w poniedziałek 8 bm. odbędą się w Ministerstwie Pr. i O. Sp. narady z obu zainteresowanymi stronami. W tym stanie rzeczy nie spowodują zmiany strajk, który wybuchnął dnia 4 b. m.

## Groźba strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Przemysłowcy odmówili podwyżki w wysokości przyznanej na Śląsku.

Kraków, 5. 10. (AW.) Wczorajszy „Naprzód” donosi, że odbyły się pertraktacje między przedstawicielami rady związku górników a przedstawicielami rady związku górników w sprawie podwyżki zarobków w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem. Przemysłowcy odmówili podwyżki w tej wysokości, jaką przyznano na Górnym Śląsku, ofiarując tylko 3.5%. Centralny

Związek górników odrzucił tę propozycję i złożył oświadczenie, że odstaje przy żądaniu podwyżki przynajmniej w takiej wysokości co na G. Śląsku. Wskutek odezwy przemysłowców komisja pertraktacyjna centralnego związku górników postanowiła wezwać górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do strajku, którego datę wyznaczy kierownictwo centralnego związku górników.

## Parlament francuski zachwiał równowagę budżetu.

Zdecydowane stanowisko premiera Poincarégo.

Paryż, 5. 10. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Izby Deputowanych Poincaré zauważył, iż budżet na r. 1929, opracowany przez ministerstwa, wykazywał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 55 milionów, lecz zmiany, dokonane do chwili obecnej przez komisję, dają deficyt, sięgający 20 milj. Premier dodał, iż dla rządu jest rzeczą bardzo istotną, aby równowaga budżetu nie została zachwiana i aby budżet na rok 1929 uchwalony został przed 31 grudnia b. r. Jeżeli

kiedykolwiek z tych warunków nie będzie spełniony, to rząd poda się do dymisji. Na uwagę Malvy'ego, iż nie wszystkie budżety zostały dotychczas zbada- ne, a w szczególności budżety ministerstwa wojny i marynarki, Poincaré odpowiedział, iż granica kompresji tych dwóch ministerstw została osiągnięta, a wszelkie podwyższenie wydatków z mocy decyzji komisji winno być skompensowane przez stworzenie nowych źródeł dochodowych, lecz nie przez zwiększenie podatków.

## Wyjaśnienie urzędowe w sprawie szkoły mniejszościowej w Koszęcinie.

Odparcie niesłusznych zarzutów prasy niemieckiej.

Katowice, 5. 10. (Pat.) Urząd Wojewódzki komunikuje: W związku z artykułami prasy niemieckiej w sprawie nieotwarcia szkoły mniejszości w Koszęcinie i w sprawie 2 nauczycieli niemieckich w Król. Hucie Urząd Wojewódzki stwierdza co następuje:

1) Co do sprawy szkoły mniejszości w Koszęcinie: na rok 1928/29 wniosło w Koszęcinie 27 rodziców wniosków dla 52 dzieci o utworzenie szkoły mniejszości. Po zbadaniu uznano za ważne wnioski dla 25 dzieci, unieważnione wnioski dla 27 dzieci, a mianowicie za nieprzynależne do tego samego związku szkolnego jedno dziecko, z powodu przeznaczania jednego dziecka do szkoły innego typu, z powodu braku oświadczenia co do przynależności językowej dla 16 dzieci,

z powodu nieprzynależenia do mniejszości językowej niemieckiej na podstawie oświadczenia wnoskodawcy, względnie wyników egzaminu przed ekspertem pedagogicznym Rady Ligi Narodów dla 8 dzieci. Ponieważ liczba wniosków ważnych nie wynosiła 40 — szkoły nie otwarto.

2) Sprawa zwolnienia dwóch nauczycieli w Król. Hucie nie polega na prawdzie. Rektor Stefan i nauczyciel Bijas zostali zawieszani w urzędowaniu, ponieważ dopuścili się szeregu przekroczeń w zakresie administracji szkoły, nadto u nauczyciela Bijasa wzytytator odnośny stwierdził szereg uchybień w zakresie wypełniania obowiązków nauczycielskich. Dochodzenia dyscyplinarne przeciwko obu nauczycielom są w toku.

## Powrót „Krassina”.

Moskwa, 5. 10. (Pat.) Liczne okrzyki wojenne i handlowe, znajdujące się na morzu Bałtyckim, witały entuzjastycznie powracającego z wyprawy podległemu łamacza lodów „Krassina”. Organizacja naukowa, a w szczególności akademia nauk bora czynny udział w przygotowaniu uroczystego powitania „Krassina”.

## Rabunek diamentów wartości 200.000 dolarów.

Nowy Jork, 5. 10. AW. Donoszą tu z Baltimore o zachwytanym napadzie na bankowców w autobus, którym lechali handlarze diamentami. Bandyci zrabowali diamentów o ogólnej wartości 200 tysięcy dolarów.

## Kongres Unji Katolickiej w Warszawie.

Warszawa, 5. 10. (Pat.) W czwartek 4 bm. odbyło się w auli Uniwersytetu uroczyste otwarcie oficjalnego kongresu Unji Katolickiej badań międzynarodowych, który obraduje w Warszawie już od 1 b. m. Na otwarcie przybył ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Przedełcki, ministrowie Zaleski, Switalski i Niezabyłowski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dyr. protokołu dyplomatycznego p. Romer, reprezentanci miasta, liczni przedstawiciele instytucji i towarzyszy, oraz młodzież akademicka. Otwarli zjazd, witając przybyłych, przewodniczący polskiej grupy Unji Katolickiej badań międzynarodowych prof. Halecki. Z kolei zabrał głos m. Switalski, wygłaszając przemówienie powitane. Dalej przemówił hr. Gonzague de Reynold (Szwajcarja), prezes unji katolickiej badań międzynarodowych, oraz prałat Beaupin, sekretarz grupy francuskiej imieniem wszystkich delegacji zagranicznych, poczem sekretarz Unji za okres roczny od czasu ostatniego zjazdu we Wiedniu. Po wygłoszeniu sprawozdań prezes Reynold zamknął posiedzenie. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne, na którym wygłoszono szereg referatów.

## Zgon wybitnego polskiego uczonego.

Kraków, 5. 10. AW. Wczorajszy zgon profesora Ludomira Sawickiego, wybitnego geografa i podróżnika odkrył załobą parę w szosach Jagiellońskich, która w ciągu ostatnich kilku tygodni straciła czwartego z rzędu profesora. Po wdomieniu śmierci profesora Sawickiego była marja, która nabył w powrotnej drodze z podróży naukowej, do której przyłączyło się zatrucie mięsem.

## Polonia Restituta dla włoskiego ministra.

Rzym, 5. 10. AW. Poseł Przedziełcki wręczył włoskiemu ministrowi oświaty Józefowi Belluzzo b. ministrowi gospodarki narodowej, wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta” za zasługi położone około zacieśnienia stosunków gospodarczych włosko-polskich.

## Turcja nie chce uznać króla Zogu.

Konstantynopol, 5. 10. PAT. Jak słyhać, Turcja ma odmówić uznania królestwa Albanii.

## Kongres Towarzystwa Przyjaciół Pokoju.

Praga, 5. 10. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się total kongres, zorganizowany przez Unję Międzynarodowych Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów. Z Polski wezma udział w kongresie prof. Dembiński, mecenas Lypcawcz, ksiądz Wolecki, radca Skokowski i p. Stebalski. Praga, 5. 10. PAT. Dnia otwarto tu została międzynarodowa konferencja ekonomiczna, zwolana przez Międzynarodową Unję Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. Protektorat nad konferencją objął prezydent Masaryk. W konferencji biorą udział przedstawiciele 30-tu organizacji międzynarodowych, przybyłych z 20 krajów. Konferencja otwarta została przemówieniem przewodniczącego Międzynarodowej Unji Tow. Przyjaciół Ligi Narodów prof. Dembińskiego (Polska). Na stanowisko przewodniczącego konferencji obrany został senator Braber (Czechosłowacja), który w wygłoszonym następnie przemówieniu przedstawił program konferencji. W programie tym znajdują się następujące sprawy: działalność Ligi Narodów w kierunku odbudowy Europy, zastosowanie postanowień konferencji ekonomicznej, odbytej w r. 1927 w Genewie, oraz wstępne zbadanie najważniejszych zasad, które w zastosowaniu do polityki gospodarczej i finansowej przyczyniły się do wytworzenia lub zanku warunków sprzyjających pokojowi. Następnie minister handlu Nowak powitał konferencję imieniem rządu, zaś burmistrz Baksa imieniem miasta Pragi.

## Budowa nowego sterowca w Anglii.

London, 5. 10. PAT. Budowa sterowca R 101 prowadzona przez ministerstwo lotnictwa w Cardington pod Bedford, posunęła się tak dalece naprzód, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, ukończona będzie na Boże Narodzenie. Sterowce ten, mający utrzymywać komunikację z Australją, Indją i Egiptem, będzie największym z Zepellinów, waga jego bowiem, łącznie z ładunkami pasażerów i paliwem, wynosić będzie 150 ton angielskich.

## Przed manifestacjami we Wiedniu.

Wiedeń, 5. 10. PAT. Wiedeńskie dzienniki wszystkich odcieni wyrażają przekonanie, że wobec zawartego kompromisu dzień 7 października przejdzie spokojnie. Tylko organ komunistyczny „Rothe Fahne” ogłosił odezwę, w której wzywa robotników do obśadzenia dworca kolejowego i niedopuszczenia do przyjazdu iaszystów. Zarząd główny partji socjalistycznej ogłosił dział „Arbeiter Zeitung” odezwę wzywającą robotników do unikania wszelkich starć w dniu 7 października.

## Na temat wiadomości o hucie Bismarka.

Kto jest p. Rohde?

Otrzymałem następujące uwagi: Będąc czytelnikiem „Polski Zachodnie“ z wielkim zainteresowaniem czytuje artykuły i wiadomości o hucie Bismarka. Otwarciem wyznałem, że podawane szczegóły są istotnie bardzo ciekawe i na czasie, lecz moim zdaniem nie slegnęły one jeszcze dostatecznie do jądra rzeczy.

Jestem mianowicie zwolennikiem tej zasady, że chcąc spolszczyć jakieś przedsięwzięcie, należy się dobrać do jego głównych tęt, którymś za działy zakupu, sprzedaży i buchalterji — przede wszystkim zaś do najbardziej ważkiego czynnika — do osoby kierownika tych działów. Tu według mnie właściwa droga do zamierzonego celu!

Jak się pod tym względem przedstawia stan rzeczy w hucie Bismarka, krótko opowiem:

Kierownikami działów zakupu, sprzedaży i buchalterji jest dyrektor kupiecki p. Rohde, obywatel niemiecki. Zapewne jest to człowiek „dzIELNY i zdolny“, bo inaczej nie zajmowałby przecie tak ważnego stanowiska.

Naczelną jednak stroną tych „zdolności“ wyraża się w hasło: *Ich bin ein Preusse, kennt ihr meine Farben?*

Tak jest, p. dyrektorze! Widzimy te „farby“! Po dziesięciu latach należenia Śląska do Polski, zakup i sprzedaż i buchalterja jeszcze nadal są „deutsch als auf die Knochen“! „Deutsch“ jest Pan sam — lecz za to Pana nie obwiniamy — jednak pytamy się — z ciekawości prostopo tylko — czemu urzędniczy — z małemi wyjątkami — jeszcze wszyscy „deutsch“, a tytu nawet „urdeutsch“ ze względów przynależności państwowej! Czemużto korespondencja tych działów do kraju w twój części dalej „deutsch“? Czemu wszystkie księgi i inne biurowe utensylja są „Ursprungs“? Nawet bledne ołówki i pióra, nie wyłaczając atramentu, muszą uginać się pod: M. i G. Dlaczego foryтуle i faworyzują się w zakupie różne niemieckie firmy? Dlaczego dostawcy — Polakowi tak trudno zrobić z hutą interes?

Czy może nam dać p. dyrektor na te pytania jasną i zwięzłą odpowiedź?

## Nowe pokrzywdzenie Polaków.

Czeski Cieszyń. (W. wł.) Korespondent nasz donosi: Jak wiadomo, likwiduje się obecnie w myśl ustawy, zarząd polityczny samodzielnego kraju Śląskiego, włączając go do Moraw. Wraz z zarządem politycznym ma być zlikwidowana i Śląska Rada Szkolna Krajowa, która będzie połączona z Radą Szkolną Krajową morawską w Bernie. Ale przy tej sposobności władze centralne czeskie w Pradze zlikwidowały polski oddział szkolnictwa, włączając go do oddziałów czeskiego i niemieckiego. Odłączyli więc Czesi i Niemcy (!!) będą rozstrzygnali o losach szkolnictwa polskie-

go w Czechosłowacji. Jest to rzecz niesłychana wprost, aby rząd narodu słowiańskiego tak lekceważył prawa polskiego szkolnictwa, oddając je na łup obcych i wrogich czynników. Zapewne całe społeczeństwo polskie podnieśli głosy protestu przeciwko tej najwęższej krzywdzie, jaką czynniki czeskie wyrządziły Polakom Śląskim. Jako pierwsze zabralo głos Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji, protestując przeciwko zniesieniu wydziału szkolnictwa polskiego w Bernie morawskim.

## Investycje na terenie miasta Katowic

w zakresie budownictwa podziemnego.

Miasto Katowice przeprowadza w chwili obecnej budowy następujących obiektów, leżących w zakresie budownictwa podziemnego.

W dzielnicy I-szej budowę drugiej jezdni przy ulicy Marszałka Piłsudskiego przed willą Pana Wojewody, rozbudowę ulic, okalających nowy gmach Województwa i Selmu Śląskiego sposobem bitumicznym, rozbudowę torów bocznocowych w Rzeźni Mlejskiej. Z zakresu kanalizacji, prócz ukończonego odwodnienia składowisk mlejskich, przy przedłużonej ulicy Dąbrowskiej, przeprowadza się kanalizację ulicy św. Jacka.

W dzielnicy II-giej ukończono główny remont ulicy Ludwika, oraz umocowanie połowy jezdni ulicy Krakowskiej, na odcinku od ulicy Granicznej do ulicy Boguciekiej, duża kostka granitowa, zalewana cementem. Obecnie przystąpiono do rozbudowy drugiej połowy jezdni na tym odcinku.

W dzielnicy III-ciej trwała nadal roboty około rozbudowy ulic przy kolonii robotniczej w Za-

leżu, oraz ukończono główny remont ulicy Dębickiej.

W dzielnicy IV-tej prócz remontów przeprowadza się rozbudowę szosy Brynowskiej sposobem bitumicznym.

Pozatem przy ulicy 3-go Maja i ul. Krakowskiej przebudowuje się tory kolei elektrycznej wąskotorowej, na tory normalno-torowe. Koszt tych robót ponosi Dyrekcja Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego.

Przy robotach powyżej wymienionych zatrudnia miasto około 300 robotników. Roboty postępują rażno naprzód, tak by z nastaniem pierwszych mrozów były kompletnie ukończone, wzgl. przygotowane do przetrzymywania.

## Czy jesteś już członkiem Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Zgłoszenia: Katowice, ul. Plebiscytowa 1 IV. p.

Panie dyrektorze! Niemcy, jako naród praktyczny, mają bardzo stosowne i naturalne także praktyczne przysłowia. Na myśl nasuwa mi się jedno i zdaje się, że brzmi tak: „Wessen Broch ich esse, dessen Lied ich singe“!

Pan dyrektor ma reputację porządnego człowieka. Lecz wobec społeczeństwa polskiego, wobec Polski, trzeba, p. dyrektorze, koniecznie być porządniejszym!

Nie wystarczy nie występować oświadczając wrogo przeciwko społeczeństwu i Państwu polskiemu. Lojalność swą za doznawaną opiekę i osiągnięciom coraz to większy dobrobyt osobisty, należy za-

znaczyć szerszym i wspanialszym gestem! Nie piękne słowa mają tu mówić, tu trzeba mówiących za siebie czynów!

Nie myślimy udzielać p. dyrektorowi nauk jakichkolwiek! Nie! Chcemy tylko powiedzieć, że będziemy wraz z społeczeństwem polskiem z żywym zainteresowaniem śledzić dalsze kroki i poczynania, aby po pewnym czasie móc zrobić bilans i stanąć z sobą oko w oko do zawarcia pokoju lub podjęcia dalszej walki!

Dalsze wiadomości pozostawię sobie na odpowiednią porę. N. N.

PETER OLDFELD.

## Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła  
Janina Sułkowska.

35) (Ciąg dalszy.)

Z kolei zgryzota odmalowała się na twarzy von Firbacha.

— Jest wielu ludzi w Niemczech — rzekł — którzy uczyniliby nieomal wszystko, byle tylko dostać w swoje ręce ten traktat.

— Czy dużo pan o nich wie? — zapytał Lavington.

— Nie o tych, którzyby byli bezpośrednio wmiészani w te sprawy, tylko o tych, trochę wyżej postawionych, którzy użyliby go przeciwko mnie potem, jakby kto inny zrobił za nich brudną robotę.

Betty Marshall, która przysłuchiwała się dotąd w milczeniu, wmiészala się niespodziewanie do dyskusji.

Zdaje mi się, że ja ich znam, a przynajmniej jednego z nich — rzekła spokojnie. — Tak, mam się spotkać z człowiekiem, który może być jednym z nich, za — spojrziała ostentacyjnie na zegarek — za przeszło trzy godziny. Będziemy razem na herbatce.

Lavalliere zrobił trochę groźną minę. — Sądze, że powinna się pani z tego wytlumaczyć — rzekł.

Betty roześmiała się swobodnie.

— Doskonale. Muszą mi panowie przebaczyć. Nigdy się nie mogę oprzeć pokusie wyzyskania nadarzających się efektów dramatycznych. To doprawdy nie straszno. Wczoraj wieczorem zaprosiłem na herbatę, a ja przyjąłem zaproszenie. I to wszystko.

— Tak, ale skąd go pani zna? Gdzie go pani spotkała? — zapytał niecierpliwie von Firbach.

— Zaraz panom opowiem. Wczoraj wieczorem, po mojej awanturze z panem Lavingtonem, wstąpiłem po raz drugi do Café de la Couronne zobaczyć czy się już wszyscy rozeszli. Zastałem tam pana Geoffrol, z Revue du Monde samego w towarzystwie Niemca, kapitana Henniga ..

— Henniga? — przerwał von Firbach. — Nacjonalistę?

— Zdaje się, że tak — zgodziła się dziewczyna.

— Teraz sobie przypominam Rledny Waechter wspominał mi, że on tu jest i nawet mnie przed nim ostrzegał. Przebywa dużo z dziennikarzami, nieprawdaż?

Betty Marshall skinęła głową.

— Spotkałem go przed trzema dniami na dziennikarskim śniadaniu i bardzo wtedy na pana powstawał. Mam wrażenie, że wczoraj wieczorem omawiał z Geoffrol te samą sprawę. Kapitan Hennig mówił tak gwałtownie o delegacji niemieckiej, że obudziło to moje podejrzenia. Ostatecznie ludzie w o-

grodzie pana Lavingtona wspominali, że Berlin wierzy, iż jakiś traktat istnieje, czy może istnieje, więc pomyślałem, że kapitan Hennig może mieć z tem coś wspólnego. To że siedziałam i rozmawiałam z nimi, dopóki nas nie wyproszono z kawiarni, bo czas było zamknąć. Powiedziała mi bardzo niewiele, ale spodziewam się, że dzisiaj powie mi więcej.

— Ciekaw jestem, czy on miał co wspólnego ze skradzeniem traktatu — rzekł z namysłem von Firbach. — Czy pan sądzi, że kulawy człowiek jest jednym z jego kolegów?

Lavington wzruszył ramionami.

— Musimy się przekonać, co będzie dla nas mogła zrobić panna Marshall.

Zwrócił się do młodej dziewczyny.

— Czy pani sądzi, że spotkanie się sam na sam z tym człowiekiem nie będzie dla pani ryzykowne?

Odrzuciła w tył głowę.

— Czy biorę udział w tej sprawie, czy nie? Przypuszczam, że potrafiłabie dać radę. Bądź co bądź nie związano mnie jeszcze w moim własnym samochodzie — dodała z przekornym chichotem. — Może tylko dlatego, że nie mam samochodu — ciągnęła dalej i nagle spoważniała. — Sądze, panowie, że powinienem iść na te herbatę i to sama. Wygląda tak, jakbydy kulawy człowiek pragnał sprzedać traktat, jak to powiedział pan Lavington, albo któremu z panów, albo organizacji niemieckiej,

## Zygzakiem.

Pochwała skromności.

Wiadomo, że p. Wojciech Korfanty spędził życie zawsze skromnie i bez rozgłosu. Gdy go wywieszono na świeczniki publiczne to nie dlatego, by p. Korfanty sam lokami ich się dobił, lecz widocznie dlatego, że wdzięczny naród nie pozwolił, by cicha zasługa była nie nagrodzona. Ci co mówili, że było inaczej, że p. Korfanty był zawsze sobkiem, krętaczem i samochwałca to byli paskudni oszczery, których tak krzykliwe naśladowa dzisiaj przekleci sanatorzy i rozmaite „rdzenie“.

Wbrew twierdzeniom tych przebrzydłych plotkarzy p. Korfanty był zawsze człowiekiem cichym i pokornego serca. Swoje zasługi chętnie dawał zapisywać na konto innych, on sam zadawał sobie wewnętrznym poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Toteż trudno się dziwić, że w podobnie budującej atmosferze samozaparcia się mogły się ostatnio z tamów „Polonii“ pojawiać rozmaite piękne morały pod adresem rozmaitych dygnitarzy państwowych i pouczania, jak mają żyć, a nawet jak ma się dla nich urządzić uroczystości imieninowe.

Aż tu naraz jakiś paskudny dysonans. Skromny i cichy p. Korfanty przeoczył widocznie, że mu jacyś gorliwcy, którzy nie zdążyli się przejąć ewangelją powagi i cizy, głoszą, że „Polonii“, urządzają na lamach jego pisma huczna i wraskliwa reklama i to z okazji czysto prywatnych szczegółów żywota skromnego męża. Wielkim, tustemi literami, dwumalowo, na rzucającym się w oczy miejscu jacyś pochlepcy, których p. Korfanty zapewne cała dusza za to zienawidzi, głoszą:

„Srebrne Gody Wojciechostwa Korfantych.“ — „Nabożeństwa w kościołach Śląskich.“ —

Jakim stylem odzywają się ci pochlepcy niech mówi cytat:

„Z okazji 25-letniej rocznicy pożycia małżeńskiego Wojciechostwa Korfantych, przypadających na 5 bm. — odprawione zostaną we wszystkich kościołach Śląska nabożeństwa na intencję Czcigodnych Jubilatów. Nie ulega wątpliwości, że nabożeństwa te zgromadzą w kościołach liczne rzesze Ślązaków i tych przybylszów na Śląsku, którzy potrafiliby ocenić wielkość zasług czcigodnych Jubilatów dla Śląska i Polski, członków Organizacji Tow. Katolickich i Narodowych, działającej w Katowicach i powiatach, Prząd tron Nal. wyższego i Królowej Polskiej popłyną zdrowe i gorące modlitwy o długie a zdrowe życie dla zasłużonego Jubilata i Jego wiernej towarzyski życia“.

No jakże się to Państwu podoba? Prawda jak to skromnie, cicho i taktownie wyrażona jest ta zapowiedź o srebrnych godach!

Nie uczęć się to prasie sanacyjnej, jak się ma w podobnych okazjach zachowywać. Tak, jesteśmy istotnie zachwyceni i zbudowani.

Vivat takt! Vivat umiar! Vivat skromność!! Ostrowidz.

albo francuskiej. Może być: kapitanowi Hennigowi lub tej kobiecie Moro. Będę śledziła pierwszego, wedle możliwości i postaram się zyskać jego zaufanie, ale żeby tego dokazać, muszę być sama.

— Ma pani rację — zgodził się Lavington. — Obawiam się, że ma pani rację. A ja będę się starał znaleźć Moro. Znam ją przecież z widzenia.

— Życzę powodzenia obojgu państwu — rzekł Lavalliere — i nie tylko dlatego, że nieodzyskanie traktatu będzie równoznaczne z moim upadkiem. Zawiadomcie mnie jaknajprędzej o rezultacie swoich usiłowań.

— Czy nie moglibyśmy się spotkać wszyscy po obiedzie, — zaproponował hrabia von Firbach. — Może w moim pokoju w Astorii, o dziesiątej?

Wszyscy wyrazili zgodę i Betty wraz z Johnem Lavingtonem opuścili razem pokój. Zeszli na dół, stanęli przy wejściu do sali obrad, u stóp schodów i przez kilka chwil gawędzili z pewnym zażenowaniem o tem i o owem, nim wreszcie ona wyciągnęła do niego na pożegnanie rękę.

— Wszyscy tu sobie podają ręce — rzekła.

Dopiero kiedy zabierała się do odejścia, zebrał się na odwagę i przemówił:

— Czy... nie moglibyśmy zjeść razem lunchu? Powinniśmy omówić razem, gdzie się mamy spotkać i wogóle wszystko.

(Przedruk wzbrouiony)











# Dziś tańczy Marjeta

## w kinie Capitol

ulica Plebiscytowa nr. 3



Najnowszy film z ulubienicą publiczności słynną  
**Lya Marą**

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej.  
w niedzielę i święta o godz. 3-ej.

### Licytacja.

W sobotę, dnia 6. października 1928 r. o godz. 12. w południe, będą sprzedawali w drodze zastawu w Katowicach w Sądzie Powiatowym przy ul. Mikołowskiej 2, w komorze, publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

**2 nowe futra (Opesy).**

Wróbel

Komornik sądowy w Katowicach.

### Na zbliżający się sezon sadzenia poleca

Zakład Ogrodniczy w Murckach pow. Pszczyński:

Zdrowe silne drzewka owocowe po cenach wyjątkowych z powodu inwentaryzacji od zł 1.50 za sztukę.

Krzewy porzeczkowe i agrestowe wysokopienne, krzewy ozdobne i do żywopłotów, beliny itp.

Fachowe zakładanie i urządzanie ogrodów i kwiatników.

### Wyłączne zastępstwo

zaprowadzonego przedsiębiorstwa, dobra egzystencja, dochód roczny około 20 000 zł. dla zdolnych panów z kapitałem około 5000 zł. Praca przy biurku. Wiadomości specjalnie niepotrzebne. bo wypracowanie nastąpi przez siły fachowe z centrall. Oferty poważnych reflektatorów należy adresować „Reklama Zachodnia”, Poznań, Plac Wolności 6.

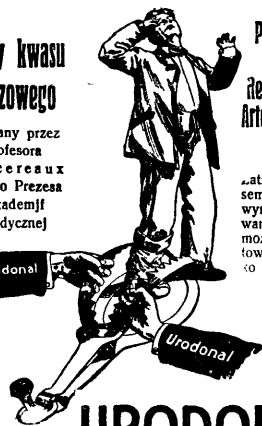
Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!

# URODONAL

Ofiary kwasu moczowego

połecany przez Profesora LANCEAUX byłego Prezesa Akademii Medycznej

Urodonal



Podagra Otyłość Reumatyzm Arterio-Scleroza

„atruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tyło przez

# URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4, tel. 73-55 Prawdźwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

### Architekt i budown. Karol Gamrot

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany) pro'jektuje i wykonuje solidnie i na przystęp. warunkach wszelkie prace w zakresie budown. wchodzące. Bielsko, ulica Młyńska 3, Telefon 612-VI

Zarząd Państwowych Zakładów Wodociągowych poszukuje

## technika

z ukończoną średnią szkołą techniczną (budownictwo podziemne lub melioracja). Warunki: obywatelstwo polskie, dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, doskonale wykonywanie i opisywanie rysunków. Zaliczenie płatne na godzinę, stała pensja nie- wykłuczona. Oferty z prośbą rysunku i odpisami świadectw składać: Katowice, Skrzynka pocztowa Nr. 274

## akwizytora

z branży spawania metali dla sprzedaży urządzeń do spawania i cięcia oraz gazów przemysłowych. Oferty należy nadsyłać do Adm. „Polski Zachodniej” pod Nr. 681.

2 przystojne ładne

## panny

19 i 20 lat, poszukują znajomości dwóch Polaków, możliwie Warszawaków, celem udoskonalenia języka polskiego. Oferty z fotografią do „P. Zach.” pod „709”.

## Mieszkanie

5-pokojowe w Siemiano-G. Śl., zaraz wolne do wynajęcia

pod warunkiem odszkodowania za reperaturę. Zapytania pod „715” do administr. „P. Zach.”

Do wydzierżawienia

## skład

w najlepszym położeniu w Rybniku. Zgłoszenia do adm. „Polski Zachodniej” pod B. Nr. 100.

Peszkujecie się kwalifikowanych

## spawaczy ołowiu

Zgłoszenia do administr. „P. Z.” pod „Spawacz”.

### Instytut Muzyczny

Katowice, Teatralna 7 największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje wpisy do wszystkich klas.

### Józef Śliwiński

przyjmuje uczeń do swej klasy fortepianowej przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, Teatralna 7.

### Za długi

mego męża Ryszarda Głosa nie odpowiadam. Żona MARJA GŁOS, Siemianowice Śl., Bytomska 47.

### Na sezon zimowy

Pierwszorzędny zakład krawiecki Sikora Katowice, Piłsudskiego 11

### Fiaszki

monopolowe, od wina, piwa, wody sodowej i mag. zł, jak również szkło porcelanowe kupuje:

Ludwik Czech, Król. Muta Gimnazjalna 3. Tel. 7-99

Filia: Czech, Bielsko Inwalidów 6, Telef. 10-31.

### Unieważniam

kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko SZOSTOK ERWIN, Giszowice.

### Unieważnia się

papier wojskowe, wystawione przez P. K. U. Katowice, kartę mobilizacyjną na nazwisko Wincenty Szczygiel, Siemianowice.

Do składu kolonjalnego poszukuję od zaraz

### uczni.

Zgłoszenia M. KOPECA, Józefowice, ulica Józefa Bedera.

### Na raty

miesięcznie 18 zł Pierwsza wpłata 36.00 zł

### Kromczyński

Poznań Ateje Marcinkowskiego 5. 500

### Zgubiłem portfel

dnia 22. bm. między ul. Poprzeczną a Dworcową, zawierający papiery wojskowe i szoferkie na nazwisko WINCENTY ŚWIĄTEK, Łaskawy Zi. Ilżacz zwiódł za wynagrodzeniem do administr. „Polski Zachodniej”.

### Poszukuję

### 2 chłopców

do praktyki biurowej i przemysłowej z podaniem pierwszorzędnych referencji. Zgłoszenia do adm. „P. Zach.” pod nr. 702.

### Unieważniam

zgubioną kartę mobilizacyjną, dowód tożsamości nr. 24816, wystawioną przez D. K. P. Katowice i inne dokumenty na nazwisko Feliks Krzesiek.

### Maszyna do pisania

„Remington”, tanio do sprzedania. Biuro Katowice, Rynek 8, i. p. na lewo. Telefon 10-13.

### Domek

do sprzedania w Kochłowicach, ulica Nowowiejska 75.

## CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub tego miarę: na stronie tytułowej 1.00 zł. w tekście 0.80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. Nekrologi w tekście 0.40 zł., w ogłoszeniach 0.20 zł. Nadesłane 0.80 zł. w tekście. Ogłoszenia drobne za słowo 0.20, dla poszukujących pracy 0.10 zł., matrymonialne 0.30 zł. Dla zorientowania Sz. P. T. ogłaszających się w naszym w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście dzienniku podaliśmy. Iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie lam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma lamom pozatekstowym, t. j. 70 m/m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od wszelkich technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje osobom zaopatrzonim w specjalna legitymacje z fotografa.

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc październik 1928 wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 3.— zł zapłacono.

Pieczczę \_\_\_\_\_ Podpis urzędnika \_\_\_\_\_

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc październik 1928 wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 3.— zł zapłacono.

Pieczczę \_\_\_\_\_ Podpis urzędnika \_\_\_\_\_

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc październik 1928 wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 3.— zł zapłacono.

Pieczczę \_\_\_\_\_ Podpis urzędnika \_\_\_\_\_